*Bolesław, poniechawszy umiłowania prawości, domaga się głowy dostojników, a tych, których otwarcie dosięgnąć nie może, dosięga podstępnie.*

*A gdy prześwięty biskup krakowski Stanisław nie mógł odwieść go od tego okrucieństwa, najpierw grozi mu zagładą królestwa, wreszcie wyciąga ku niemu miecz klątwy. [Jednak] on, jak był zwrócony w stronę nieprawości, w dziksze popada szaleństwo, bo pogięte drzewa łatwiej złamać można, niż naprostować. Rozkazuje więc przy ołtarzu, nie okazując uszanowania ani dla stanu, ani dla miejsca, ani dla chwili − porwać biskupa! Ilekroć okrutni służalcy próbują rzucić się na niego, tylekroć na ziemię powaleni łagodnieją. Wszak tyran, lżąc ich z wielkim oburzeniem, sam podnosi świętokradzkie ręce. O żałosne, najżałobniejsze śmiertelne widowisko! Świętego bezbożnik, miłosiernego zbrodniarz, biskupa niewinnego najokrutniejszy świętokradca rozszarpuje, poszczególne członki na najdrobniejsze cząstki rozsiekuje, jak gdyby miały ponieść karę [nawet i] poszczególne cząstki.*

Mistrz Wincenty (tzw. Kadłubek)*, Kronika polska,* XIII wiek

**Praca z tekstem**

**1.** Przedstaw w punktach przebieg wydarzeń opisanych przez kronikarza.

**2.** Jakimi słowami autor określa biskupa, a jakimi króla? Co mówią nam te określenia o stosunku kronikarza do obu postaci?